

Mania wokół Bitcoina i perspektywy rynku kryptowalut

1 czerwca 2017

Ostatni tydzień przyniósł rekordową wycenę najważniejszej na świecie kryptowaluty – Bitcoina. Wartość jednostki sięgnęła 2730 dolarów. Od tego momentu cena zdążyła już spaść, jednak poza samym szaleństwem wokół Bitcoina należy zauważyć fakt, iż rynek kryptowalut zyskuje coraz większą popularność i silnie oddziałuje na otaczającą nas rzeczywistość. Z tego powodu warto posiadać chociażby podstawową wiedzę na ten temat.

BLOCKCHAIN

Najlepszym przykładem wpływu kryptowalut na rzeczywistość jest technologia, na której cały ten rynek został oparty. Nosi ona nazwę Blockchain i stanowi odpowiednik wielkiej księgi rachunkowej, z tym że w postaci cyfrowej. Technologia oparta jest na łańcuchu bloków zawierających dane dotyczące transakcji zawieranych w Internecie.

O ile do tej pory przy płatnościach konieczna była obecność trzeciej strony (bank), o tyle technologia Blockchain zmieniła w tej kwestii wszystko. Odrzucając jakiegokolwiek centralne komputery czy systemy weryfikujące transakcje, Blockchain umożliwił skrócenie czasu potrzebnego do transferu środków czy danych.

A skoro technologia nie ogranicza się wyłącznie do przesyłania środków finansowych, ale umożliwia również przekazywanie danych, to szybko rośnie lista jej potencjalnych zastosowań. Bardzo często wspomina się chociażby o wykorzystaniu blockchain w instytucjach publicznych (np. rejestracja samochodów za pośrednictwem systemu opartego na blockchain). Kolejnym pomysłem jest wprowadzenie bezpośredniego obrotu akcjami z pominięciem domów maklerskich.

MINING

Zapewne wiele osób niezaznajomionych z tematem zadaje sobie pytanie skąd pochodzą kryptowaluty. Zdecydowana większość z nich jest „wydobywana” poprzez odszyfrowywanie algorytmów kryptograficznych. Do tego typu działań potrzebny jest często wydajny sprzęt (szybki procesor oraz karty graficzne). Co ciekawe, przy obecnym wzroście zainteresowania kryptowalutami, czas oczekiwania na karty graficzne wykorzystywane do wydobywania monet wynosi 1-2 miesiące.

Podaż większości kryptowalut jest ograniczona algorytmem, dlatego im więcej osób bierze się za wydobywanie monet, tym więcej czasu potrzeba na osiągnięcie jakichkolwiek efektów.

Należy jednak zaznaczyć, że istnieją również kryptowaluty, które nie są wydobywane. W tych przypadkach od początku mamy do czynienia z określoną liczbą monet.

SZALEŃSTWO WOKÓŁ BITCOINA

Ostatni wzrost zainteresowania kryptowalutami wywołany był głównie rajdem Bitcoina, chociaż niektórzy spośród jego konkurentów zanotowali jeszcze większe wzrosty w ujęciu procentowym. Pamiętajmy, że rynek kryptowalut cechuje się zmiennością nieporównywalnie większą od tej, którą znamy chociażby z rynku akcji. Mając tą świadomość, nieco łatwiej przyjąć fakt, iż Bitcoin w ciągu tygodnia umocnił się o 50%, by w kolejnych 2 dniach stracić 35% i ponownie odbić.

Co więcej, pomimo ostatniego spadku, Bitcoin jest dziś wart o 130% więcej niż w połowie marca.

To drugi największy rajd w historii tej waluty. Z rekordowym skokiem wartości mieliśmy do czynienia w 2013 roku – wówczas po szybkim wystrzale wartość Bitcoina spadała przez wiele miesięcy.

Trudno jednoznacznie stwierdzić ile osób używa dziś Bitcoina,

aby nim płacić, a ile, by spekulować. Wiele zależy od regulacji w danym kraju. Dla przykładu, w Japonii płacenie Bitcoinami staje się coraz powszechniejsze. Po drugiej stronie barykady mamy kraje, gdzie zdecydowana większość inwestuje w Bitcoina, aby łąda dzień odsprzedać go po znacznie wyższej cenie.

Ze względu na popularność Bitcoina, właśnie tą walutę zaczęło wydobywać najwięcej osób. Przewaga jest po stronie tych, którzy płacą najmniejsze rachunki za energię. W efekcie, wydobywanie Bitcoinów na terenie Europy stało się nieopłacalne, a liderami zostali Chińczycy.

ONNE KRYPTOWALUTY

Pomimo sporej popularności Bitcoina, jego udział w rynku kryptowalut wyraźnie spada. Wiele wskazuje na to, że sprawdzi się prognoza Tradera21, który 3 lata temu stwierdził, iż Bitcoin jest największą kryptowalutą, ale ta sytuacja w końcu ulegnie zmianie.

Zmiany widać na poniższym wykresie. Bitcoin został oznaczony kolorem pomarańczowym, Ethereum – granatowym, natomiast Ripple – niebieskim.

Udział Bitcoina w całkowitej kapitalizacji rynku spadł z 80% do 48% w ciągu niespełna trzech miesięcy. W tym czasie wartość Ethereum wzrosła 11-krotnie, natomiast Ripple – 34-krotnie! Udział tych 2 kryptowalut w rynku wzrósł odpowiednio do 20% i 14,5%.

Zarówno w przypadku Ethereum, jak i Ripple, zwiększa się powszechność ich wykorzystania. Dla przykładu, w Niemczech pojawiła się możliwość ładowania aut o napędzie elektrycznym w zamian za ETH (Ethereum).

Jeszcze ciekawszy jest przypadek Ripple, którego wykorzystanie umożliwia szybsze przeprowadzenie transakcji niż ma to miejsce np. w przypadku Bitcoina. W efekcie, kilka banków w USA

zaczęło rozliczać się między sobą właśnie poprzez Ripple. Zmiana umożliwiła ograniczenie kosztów transakcji o połowę.

Wśród innych kryptowalut, zwracam uwagę na Tethera. Ma on odwzorowywać dolara, jest wykorzystywany do wyceny kryptowalut np. na największej giełdzie czyli Poloniex. Jeśli jednak kiedykolwiek zobaczycie skrót „USDT”, pamiętajcie, że nie chodzi o dolara. Wartości Tethera oraz amerykańskiej waluty są zbliżone, ale nie identyczne.

KTO ZARABIA NA WZROŚCIE ZAINTERESOWANIA KRYPTOWALUTAMI?

Istnieje kilka grup, które obecną manię wokół kryptowalut zakończą z dużymi zyskami. W pierwszej kolejności należy wymienić producentów sprzętu komputerowego, wykorzystywanego do wydobywania kryptowalut. Należą do nich m.in. AMD czy Nvidia.

W przypadku AMD notowania są w ostatnich latach bardzo silnie skorelowane z kursem Bitcoina, co widać na poniższym wykresie.

Jako, że układy graficzne Nvidii znajdują szerokie wykorzystanie w Big Data i machine learningu, kurs tej spółki poszedł do góry znacznie silniej niż Bitcoin.

Wspomniani producenci sprzętu to nie jedyni beneficjenci obecnej sytuacji.

Obecnie osoby wydobywające monety najczęściej podłączają się do puli. Z kolei właściciel takiej popularnej puli zarabia do 3% od każdej wydobytej monety.

Nie można zapominać również o właścicielach giełd, których wpływy z prowizji od transakcji wzrosły znacząco na przestrzeni ostatnich kilku tygodni.

GŁÓWNE ŹRÓDŁA RYZYKA

Podstawowym zagrożeniem dla rynku kryptowalut jest ingerencja polityków. Zdążyłem już zaznaczyć, że technologia blockchain

wyprowadza nas poza dotychczasowy schemat przeprowadzania transakcji. Z pewnością taka sytuacja nie podoba się rządzącym oraz instytucjom nadzoru finansowego. Pozostaje pytanie na ile silna będzie chęć uregulowania rynku kryptowalut. Niewykluczone, że rządy poszczególnych państw będą wybierać jedną z kryptowalut, a następnie faworyzować ją na swoim terytorium, aby ostatecznie skorzystać z jej aprecjacji. Kto wie czy nie taki właśnie jest zamiar Narodowego Banku Kanady, który dołączył do projektu mającego na celu tworzenie aplikacji biznesowych korzystających z Ethereum. Kilka tygodni wcześniej ten sam bank wspominał o konieczności wprowadzenia regulacji dotyczących Bitcoina.

Kolejnym źródłem ryzyka są ewentualne włamania na giełdy. W przeszłości na rynku kryptowalut dochodziło już do kradzieży dużych środków. Nie można wykluczyć, że pomimo coraz lepszych zabezpieczeń, uczestnicy którejś z giełd również staną się ofiarami kradzieży.

Wiele niepewności towarzyszy funkcjonowaniu rynku ICO (Initial Coin Offering), obejmującego wprowadzanie nowych projektów związanych z kryptowalutami (np. stworzenie aplikacji za której użycie będziemy płacić daną kryptowalutą). Funkcjonuje on na zasadzie zbliżonej do crowdfundingu. Obecnie nowe projekty pojawiają się co kilka dni, o ile nie codziennie. Wiele z nich zakończy się kląpą. Wydaje się, że w ten sposób rynek kryptowalut przejdzie naturalną selekcję, która ostudzi obecny hurraoptyzm.

Kryptowaluty funkcjonują dzięki technologiom, które dla większości osób są kompletnie nieznane. W przypadku niektórych kryptowalut (Bitcoin, Ethereum) już niebawem może dojść do zmiany bądź rozbudowy algorytmów na których zostały one oparte. Nawet najlepiej poinformowanym osobom trudno jest dziś określić, co dla rynku będą oznaczać wspomniane zmiany.

Oczywiście źródłem ryzyka jest również obecna sytuacja – śmiało możemy określić ją mianem bańki spekulacyjnej. Tak

silne wzrosty na przestrzeni kilku tygodni w dużej mierze opierały się na założeniu, że znajdzie się kolejna osoba, która odkupi daną kryptowalutę jeszcze drożej. Większości spekulantów towarzyszy strach, że do spadków dojdzie akurat w najgorszym dla nich momencie. Kiedy zatem rozpoczyna się nieco wyraźniejszy ruch w dół, natychmiast jest on pogłębiany przez tysiące spanikowanych spekulantów.

PODSUMOWANIE

Odnosząc się do bieżącej sytuacji, spodziewamy się spadku ceny Bitcoina, podobnie jak miało to miejsce przy okazji poprzednich silnych wzrostów. Nadal zbyt duża jest przewaga spekulantów nad osobami, które wykorzystują Bitcoiny zgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem. Obecna sytuacja przypomina nieco bańkę technologiczną z 2000 roku. Wówczas bańka pękła, odstraszyła inwestorów, a jednocześnie ośmieszyła wiele ówczesnych pomysłów na biznes w Internecie. Niektóre z nich dopiero po wielu latach odniosły sukces. Niewykluczone, że w przypadku kryptowalut będzie podobnie.

Jeśli jednak spojrzymy na temat kryptowalut nieco szerzej, zauważymy, że wprowadzają one swego rodzaju podział między pokoleniami. Oczywiście jest to częściowe uogólnienie, jednak to przede wszystkim młode pokolenie wykazuje przekonanie do kryptowalut. Z drugiej strony, większość 20- i 30-latków nigdy w swoim życiu nie doświadczyła wojny czy spowodowanych nią przerw w dostawach energii, od której rynek kryptowalut jest uzależniony. Stąd biorą się różnice – wśród starszych pokoleń dominuje sceptycyzm i skłonność do inwestowania w metale czy nieruchomości (oczywiście mowa o osobach, które mają krytyczne podejście do walut bez pokrycia).

Młodzi ludzie są przekonani do inwestowania w kryptowaluty również z powodu większej skłonności do ryzyka. W przypadku kryptowalut zmienność rzędu 50% w kilka dni nie jest czymś nadzwyczajnym. To dodatkowy element, który przyciąga młodych i odstrasza starszych, gromadzących majątek na emeryturę.

Wielokrotnie pisaliśmy o tym, że wpływowe grupy osób dążą do centralizacji władzy i nadzoru. Rynek kryptowalut jest dowodem na to, że kreatywniejsza część ludzkości w naturalny sposób (ucząc się i tworząc) będzie przeciwstawiać się wszelkim procesom centralizacji. Co na to globaliści? Jakiegokolwiek głośne zakazy używania kryptowalut byłyby z ich strony samobójstwem. Należy raczej spodziewać się, że będą dążyć do przejęcia nowego rynku, a następnie wykorzystania go do własnych celów.

Autorstwo: Zespół Independent Trader

Współpraca: Alte.Capital

Źródła: IndependentTrader.pl, WolneMedia.net